

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 12.—, miesięcznie mk. 6.— z odnośnieniem mk. 6.—.
Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Elekcyjna 20. — Telefon 61.

Nakł. i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z ogr. odp., Leszno.
Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednołamowy 1,50 mk., dla poszukujących pracy 1,00 mk.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 23. bm.
Na południe od Prypeci pociąg naszych wojsk trwa nadal. W rejonie Lachowiec jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców ze wszystkich pułków 47. dywizji sowieckiej, kancelaryj pułkową, 7 karabinów maszynowych i dużo taboru.

Na wschód od Lachowiec napotkane oddziały 24. dywizji piechoty sowieckiej zostały rozbite. 810 jeńców pozostało w naszych rękach. Zdobyczone jeszcze nie meldowane.

Na linii Zbaraż—Łanowce zdobyto tabor kolejowy złożony z 3 lokomotyw w tem pancernka i 150 wagonów. Oddziały nasze docierają do Zaslawia.

Dalej na północ utarczki z patrolami nieprzyjacielskimi na linii rzeki Horyń.

Z dotychczasowego obliczenia wynika, że ogólna zdobycz 3. armii w rejonie Luck—Dubno—Równo za czas od 12. bm. wynosi 4000 jeńców, 28 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, pociąg pancerny, pociąg sanitarny, 12 lokomotyw, 1500 wagonów z czego 52 z różnymi materiałami, 30 z amunicją wszelkiego rodzaju, 3 z benzyna, 9 z kuchniami polowymi, 11 z materiałami wybuchowymi, 17 z materiałami budowlanymi, 5 z technicznymi przyborami, 7 cystern nafty, 3 warsztaty rusznikarskie, 4 wagony materiałów aptecznych, prócz tego 10 aut ciężkich, 3 auta pancerne, magazyny z żywnością, większą ilość materiału saperkiego i innej zdobyczy.

Na północ od Prypeci rozgorzały walki, które spowodowały zaciekle ataki bolszewickie na całej linii. Wojska nasze oparowały miasta Muchawiec, Worotyniec, Moczulniki, Guska, Poddubnie, Winiec odrzucając oddziały 97. i 55. dywizji piechoty sowieckiej.

We wczorajszej akcji na Swislocz zdobyto 518 jeńców, 13 karabinów maszynowych i auto ciężarowe.

Atak nieprzyjaciela przeprowadzony w rejonie Jatwicz—Potonka został ze stratami nieprzyjaciela odparty. Oddziały nasze wzięły przytem 200 jeńców, 3 karabiny maszynowe i auto.

Dalej na północ wojska nasze zepchnęły nieprzyjaciela w kierunku na Mścibowo i osiągnęły linję Pučki—Potonka, Szuścički i Olekszyce.

W rejonie Brzostownia Wielka—Gorbacze prowadził nieprzyjaciel trzema dywizjami piechoty i oddziałami kawalerji zaciekle ataki. Czterokrotnie ataki nieprzyjaciela prowadzone w 5 falach zostały z wielkimi stratami dla niego odparte. Na placu boju naliczono co najmniej 1000 zabitych bolszewików. Wzięto przytem 150 jeńców, 4 karabiny maszynowe i 5 wozów z amunicją. Również i ataki na Kuźnice zostały odbite.

Oddziały nasze przeszły zarazem do kontrakcji. Ciągła agresywność oddziałów litewskich stojących na naszym terenie, jak również wielokrotnie stwierdzone i kontynuowane naruszanie neutralności przez Litwinów na korzyść wojsk sowieckich zmusiły wojska nasze do kontrakcji, w której zajęto Kopcziowo i Sejny. Dotąd naliczono 1000 jeńców, w tem 30 oficerów oraz 26 karabinów maszynowych, 2 baterje polowe i ciężką baterję. Jeńcy ci potwierdzają, że 2 dywizje litewskie miały rozkaz zaatakowania nas w okolicy Sejnu w dniu jutrzejszym.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Komunikat sztabu gen. Wojsk Polskich z dnia 24. bm.
Na terenie na południe od Prypeci pociąg za nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu.

W akcji na Zaslaw wojska nasze rozbiły 24. p. p. sowieckiej biorąc 3000 jeńców, 35 karabinów maszynowych, baterję, oraz tabor długości 2 km.

Po północ od Prypeci poważna bitwa rozgorzała na całym froncie. Oddziały nasze posuwają się zwycięsko w kierunku Berezyny Kartuskiej i Rożan.

Oddziały wielkopolskie zajęły Wolkowysk, przelamując zacięty opór nieprzyjaciela.

W rejonie Brzostowicy, mimo olbrzymich strat poprzedniego dnia nieprzyjacieli zapamiętałe atakuje dalej, wprowadzając w bój coraz to nowe pułki. Wszystkie ataki całkowicie odparto. Odelsk został przez nas po dłuższym zmaganiu zajęty.

Pod Kuźnicą, pracując sobą nieprzyjaciela, wojska nasze posuwają się pod forty Grodna.

Nasza grupa północna przekroczyła Niemen i zajęła Druskienniki. Zdobyczone dotychczasowa jeszcze nie przeliczona.

Na północ od linii Sejny—Suwałki Litwini znacząco swoje pozycje i ostrzeliwiają artylerją nasze oddziały. Walki dotychczasowe z Litwinami były ogółem bardzo lekkie. Wczorajszą akcją naszą na Sejny wykonała tylko jedna Brygada. Straty obopólne w rannych i zabitych minimalne, nie przekraczają liczby 50 żołnierzy.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Zdobycie fortów Grodna.

W miarodajnych kołach politycznych i wojskowych rozeszła się wiadomość o nowych wielkich sukcesach oręża polskiego. Wojska polskie po przelamaniu pod Grodnem bardzo zaciętego oporu oddziałów bolszewickich, skoncentrowanych w wielkiej sile na południe od tego miasta, oparowały forty broniące wejścia do Grodna, biorąc wielką zdobycz w jeńcach i materiałach wojennych. W kołach politycznych utrzymuje się wiadomość, że nasze wojska posuwają się w dalszym ciągu w kierunku północno-wschodnim.

Sejm został zwołany.

Po dwumiesięcznych wakacjach zebrał się wczoraj nanowo nasz Sejm ustawodawczy, zebrał się by przystąpić nareszcie do konkretnego rozpatrzenia i możliwie szybkiego uchwalenia konstytucji polskiej. To będzie teraz jego najważniejszym zadaniem, bowiem musi być nareszcie położony kres temu anormalnemu stanowi w jakim znajduje się obecnie Polska, nie posiadając faktycznie żadnych pozytywnych podstaw, na których mógłby się oprzeć Jej rząd. Państwo bez konstytucji nie jest jeszcze państwem w dostownym tego słowa znaczeniu: to zaledwie jego zadatek, nie miałe zapoczątkowanie. Z tego anormalnego stanu wynika cały szereg kolizji bardzo niepożądaných pomiędzy władzami, które wchodzi w artybucje jedne drugim, wytwarza się zamęt, chaos, a obecnie, po długoletnim doświadczeniu naszego życia państwowego przed rozbiorem, powinniśmy sobie zadać doskonale sprawę, że powiedzenie: „Polska nierządem stoi” nie może mieć zastosowania, powinno stać się anachronizmem, dawno zapomnianym przeżytkiem. Do tego potrzebna nam jest koniecznie konstytucja. Jaka ona będzie? Nie możemy teraz przesądzać tej sprawy, bowiem w przedłożonym obecnie przez Komisję Konstytucyjną Sejmowi projekcie, dalekim coprawda od doskonałości, gdyż opartym na całym szeregu kompromisów pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, może zająć cały szereg jeszcze zmian, wszakże żywym nieplonną nadzieję, że sprawa ta, która z tak ogromną szkodą dla kraju całego, była przewlekana i odkładana z dnia na dzień zostanie nareszcie załatwiona. Nie należy o tem zapominać, że jesteśmy obecnie jedynym bodaj narodem, który nie posiada jeszcze własnej konstytucji, że nawet inne państwa, które po tej wojnie odzyskały niepodległość jak np. Czecho-Słowacja, uchwałyły już dawno dla siebie obowiązujące normy, tylko my pozostaliśmy w tyle. Zatem pierwszym obowiązkiem Sejmu w tej jego nowej kadencji będzie załatwienie sprawy konstytucji. Tego oczekuje po nim cały naród i ma

prawo spodziewać się, że tym razem oczekiwania jego nie będą bezowocne. Oprócz tego musi Sejm rozpatrzyć cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi, związanych z wypadkami ostatnich tygodni, oraz z całokształtu naszego życia społecznego i ekonomicznego. W tym względzie poszczególnie kluby zapowiedziały już, że wystąpią z odnośnymi wnioskami i interpelacjami. Powinny być one załatwione gruntownie, w sposób poważny, pomijając partyjne spory i aninozje, — tego wymaga godność nasza narodowa oraz powaga chwili obecnej.

Wiadomości polityczne.

— Warszawa. 6 miliardów pożyczki. Według danych napływających do Min. Skarbu, subskrypcja na Pożyczkę Odrzedzenia osiągnie sumę 6 miliardów marek, a prawdopodobnie ją nawet przekroczy. Subskrypcja ta będzie zamknięta 1 października rb. na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przedłużę się ją tylko dla mieszkalców nowo odzyskanych obszarów o 1 miesiąc. Od października rozpocznie się sprzedaż pożyczki premjowej. Równocześnie Min. Skarbu czyni przygotowania do wprowadzenia w życie pożyczki przymusowej, nad czem prace są już daleko posunięte.

— Sprawa Gdańska. „Daily Telegraph” pisze, że żądania Gdańszczan, aby z Gdańska utworzyć państwo suwerenne, któreby samo załatwilo swe sprawy zagraniczne i morskie, zupełnie niezależnie od Polski, nie może i nie będzie nigdy uznane przez żadne z mocarstw ententy, jako stojące najwyraźniej w sprzeczności z traktatem wersalskim, który obok przywilejów pocztowych, telegraficznych itp. przyznaje Polsce kontrolę nad robotami portowymi i kolejami nadwiślańskimi oraz przedstawicielstwo zagraniczne wolnego miasta. Zmiany, które podobno wysoki komisarz Tower ma zamiar zaproponować, podlegają na łagodnym kompromisie, który będzie miał na celu wskazanie dobrych chęci pewnej części Gdańszczan w kierunku wydatnej współpracy w tej skomplikowanej machinie.

— Wersal. Millerand prezydentem Francji. Millerand został wybrany prezydentem Francji.

— Protest francuski przeciwko zatrzymaniu transportu amunicji. „Gazeta Warszawska” donosi: Ambasador francuski złożył przed rządem niemieckim formalny wniosek przeciwko zatrzymaniu transportu amunicji w kanale kiloskim.

— Lloyd George o zatargu z Kamieniem. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie angielskiego parlamentu. Lloyd George zda wobec posłów oświadczenie w sprawie zatargu z delegatem sowieckim Kamieniem.

Różne wiadomości.

— Warszawa. Ofiarność wychodźstwa. Min. pracy i opieki społecznej otrzymało od attache do spraw wychodźców w Berlinie zawiadomienie, że wychodźstwo polskie, składające się wyłącznie z warstw robotniczych i rzemieślniczych, a reprezentowane przez zarząd główny komitetu narodowego, Polaków na obczyźnie po prawnym brzegu Łaby, ofiarowało na rzecz armii ochotniczej kwotę marek niemieckich 61 045,65, w tem 20 w zlocie i 39 w srebrze, marek polskich 25 576,15, franków 185.

— Dla ofiar wojennych w Polsce. Zarząd towarzystwa Solwey i Co. w Brukseli nadesłał na ręce p. Zygmunta Teplica, dyrektora solweyowskich zakładów chemicznych w Polsce dar w wysokości pół miliona franków belgijskich t. j. przeszło 8 milionów marek polskich dla ofiar wojny.

— Prześladowanie ludności polskiej. Skargi prześladowanych obywateli polskich przez podbecktany tłum niemiecki, napływają ze wszystkich stron.

— W Miasteczku koło Tarnowskich Gór napadli Niemcy na burmistrza pana Bondkowskiego, który tylko dzięki interwencji ludności polskiej uniknął ciężkiego pobicia, a może i śmierci. W Lublinie pobito ciężko p. Małeckiego, kierownika chóru kościelnego. Niemcy oskarżają go, że 26. 8., kiedy niemiecki metoch uliczny gotował się do puczu, dawał Polakom sygnały. P. M., niepewny swego życia, opuścił Lubliniec. — Nieustawają też wydalenia Polaków z pracy — W Król. Hucie, z fabryki budowy mostów pozbawiono pracy ślusarza Józefa Kurka za rzekomy udział w samoobronie. — W Zarbrzu stale szkamanują Polaków bejwicy niemieckie. Wśród bojowców niemieckich wodzi rej portjer firmy Höcker i Wolff. Niedawno temu, usiłowano rzucić granat ręczny na gości weselnych, zebranych w domu p. Noconia.

— Burza o G. Śląsk w sejmie pruskim. W ciągu ub. tygodnia pruskie zgromadzenie narodowe zajmowało się obszernie sprawą G. Śląska. Wniosek w tej sprawie podpisały wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socjalistów niezawisłych. W dyskusji centrum nie uczestniczyło. Jego reprezentant oświadczył, że ze względów taktycznych nie jest wskazane omawianie tej sprawy. Wiceprezydent rządu dr. Kries odczytał telegram z Zegania podpisany przez 500 osób z wezwaniem, aby położyć kres różnym machinacjom Polaków i Francuzów na G. Śląsku. Premier dr. Braun zarzucił stronnictwo komisji francuskiej w Opolu i zapowiedział, że Niemcy zwrócą się do Francji z żądaniem, żeby komisja spełniła swój obowiązek wobec ludności niemieckiej. Do ogromnej burzy doszło w czasie przemówienia niezawisłego socjalisty Zieglera. Wystąpił on przeciw treści telegramu, który odczytano i oświadczył, że jeżeli były awantury na G. Śląsku ze strony Polaków, to spowodowały je Niemcy. Te same koła nacjonalistyczne, które chcą utworzyć ruch zbrojny

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu

30-go września r. b. zamyka się ostatecznie

subskrypcję Pożyczki Odrzedzenia.

Kto więc chce być zwolnionym

od 3% Pożyczki Przymusowej

ten ma jeszcze czas subskrybowania do

30-go września r. b.

w Niemczech, były tam czynne. Dr. Mielęcki w Katowicach zamordowany został przez niemieckich bandytów. Podczas przemówienia wyszli ze sali wszyscy posłowie wraz z socjalistami większością, a Ziegler dokonał swoją mowę przed garstką najwerniejszych zwolenników. (Na złodzieju czapka gore, dlatego nie chcą prawdy usłyszeć — przyp. Red.)

— Masowe wydalenia z pracy w Berlinie. Do 1. października spodziewać należy się w berlińskim przemysle masowych wydaleń z pracy. Zamówienia z zagranicy cofnęły się z powodu niedotrzymywania terminu dostawy, zaś w kraju nie ma wielkiego zbytu na wyroby metalowe. Wielkie afisze, rozlepione w warsztatach i fabrykach, mają przygotować robotników na bezrobocie. — To oto skutki wojny, a co najgorsze, ciągłych przewrotów, wywoływanych przez żywioły komunistyczne. Ciągłe strejki i walki bratobójcze unieruchamiają przemysł niemiecki tak, że nie jest w stanie wykonać zleceń bieżących. Tak to wygląda przyszłość robotnika w Niemczech!

— Opole. Znowu konfiskata przesyłki broni. Wojska koalicyjne przeprowadzają na dworcu w Groszowicach rewizję pociągów za bronią. W jednym wagonie towarowym znalazły 3 karabiny maszynowe i przeszło 50 karabinów ręcznych. Broni przeznaczona dla Niemców została skonfiskowana.

— Prowokacja niemiecka. „Koelnische Zeitung“ z 16. 9. 1920 r. donosi: Do Sejmu pruskiego wpłynął wniosek niemieckiej narodowej partii, wzywający rząd, by ten wobec ciągle się mnożących i zastraszających się bezprawi władz polskich względem Niemców na terenach, oderwanych od Prus na podstawie traktatu wersalskiego, w porozumieniu z rządem Rzeszy zagroził a nawet w razie konieczności zastosował środki odwetowe, by spowodować władze polskie do przestrzegania praw, zastrzeżonych dla Niemców w prowincjach oderwanych od Prus.

— Rozstrzelanie stu marynarzy bolszewickich. Głównodowodzący rosyjskiej floty bałtyckiej, admirał Raskolnikow nakazał rozstrzelanie stu marynarzy, ponieważ nie spełnili rozkazów jego.

— Masowa ucieczka z niewoli bolszewickiej. W tych dniach przeprowadzono przez ulice Białegostoku partię 1500 żołnierzy polskich, którzy uciekli z niewoli bolszewickiej.

— Cześć zrabowali polski transport. „Pravo Lidu“ donosi z Przecławia, że tamtejsi robotnicy zatrzymali ponownie transporty wojskowe materiału dla Polski. Skonfiskowane ubrania i buty sprzedane zostały przez Radę robotniczą w Przecławiu na rzecz ludności.

— Pierwszy elektryczny pociąg osobowy. Wedle doniesienia z Berlina przejechał w środę pierwszy elektryczny pociąg osobowy przez tunel św. Gotarda w 13 minutach.

— Największa radiostacja na świecie. Niebawem oddana zostanie do użytku publicznego najpotężniejsza stacja radiotelegraficzna na świecie pod nazwą „Lafayette“. Jest ona zbudowana przez Francuzów przy współudziale robotników amerykańskich w okolicy Bordeaux.

— Palestyna. Sir Herbert Samuel, wysoki komisarz dla Palestyny, ustanowił ciało doradcze, składające się z 10 członków, do którego wchodzi 7 chrześcijan i muzułmanów oraz 3 żydów. Jako języki urzędowe w Palestynie uznano angielski, arabski i hebrajski. Wszelkie rozporządzenia, zarządzenia i komunikaty rządowe ogłaszane będą we wszystkich tych językach. Tak samo wszelka korespondencja rządowa wolno zatłwiać w każdym z nich. Wysoki komisarz zwołał również konferencję w celu ułatwienia stosunków handlowych i ujednostajnienia miar i wag palestyńskich na sposób europejski, gdyż dotąd obowiązywały w różnych miejscowościach odrębne.

— Egipt zyskał niepodległość. Telegram z Kairo donosi, że na zebraniu zgromadzenia legislacyjnego, zwołanem przez delegację egipską postanowiono zaakceptować propozycję misji lorda Milnera w sprawie reform egipskich. Propozycje te streszczają się w przyznaniu Egiptowi rzeczywistej niepodległości. Tylko 3 głosy były przeciwnie podczas gdy 44 padło za przyjęciem.

nie zapominajcie składkować!

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

RYNGRAF.

(Ciąg dalszy).

El Pahul wyglądało, jak wymarłe. Ulani zajęli bramy i ulice, rozbiegli się po domach, szukając żywności i furazju; kapitan, rozlokowawszy ludzi, wydawszy rozkazy, stanął z pięciu szeregowcami przed domem Alcada i zastukał we drzwi rękocieczą szpady.

Po dość długim milczeniu podweje rozwarły się nieco, w otworze ukazało się złote oblicze starego Hiszpana. Na widok Konstantego zachwiał się i z zieniala.

— *Ave Maria purissima!* — pozdrowił go oficer zrywając miejscowym.

— *Deo gratia!* — wybełkotał Alcad.

— Szlachetny panie! — rzekł kapitan. — Drugi raz przychodzę do was. Raz byłem, jako człowiek bezbronny, znalazłem miłosierdzie i prawość. Dziś przychodzę jako przyjaciel i debitor, prosząc o gościnę na dzień jeden. Mam z sobą kompanię żołnierzy, którym pod karą gardła nie wolno grabić i krzywdzić. Jeśli macie u siebie waszych, niech się nie trwożą.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 26. września 1920.

R. k. Cypriana, Justyny. Słowiański Ładysław bt.
Wschód słońca o godz. 5.54. Zachód o godz. 5.48.
Wschód księżycy o godz. 4.54. Zachód o godz. 3.53.

Porządek nabożeństwa.

- Godz. 7 Cicha Msza św.
- „ 8 Msza św. szkolna.
- „ 9 Nabożeństwo wojskowe.
- „ 10 Suma z kazaniem polskim.
- „ 11 Wotywa z kazaniem niemieckim.
- „ 12 Zebranie Arcybractwa Matek.
- „ 3 nieszpory.

Składka jednorazowa na pogorzalców w Zębowie (pow. nowotomski).

* **W redakcji naszej** złożyli na Czerwony Krzyż: (sekcję lazaretową): Zachodnia Straż Obywatelska w Zaborowie zapłatę za stróżowanie nocne 82 mk.

* **Na Czerwony Krzyż** (dla sekcji lazaretowej) złożyła firma Eryk Dieterle w Lesznie na ręce p. Dombkowej 4000 mk. P. Zamiara 50 mk.

* **Na Ognisko dla żołnierzy** złożyli: Lekka artylerja 60 mk., N. N. 20 mk., p. Szymanek 1 ctn. gruszek, p. Czapska z Pawłowic koszyk gruszek, p. Komirowska 25 mk., wygrane w karty w artylerji zap. 40,50 mk. Zarząd.

* **Dla żołnierza idącego na front** 1000 mk. ofiarowała firma Eryk Dieterle na ręce p. Dombkowej. Zużyto na dary dla 206 pułku ochotników.

* **Wykłady oświatowe.** Spis tematów i prelegentów ogłoszono plakatami. Rozmaitość jest tak wielka, że każdy może tam znaleźć pouczenie i podjęcie umysłową. To też ufamy, że najszerze koła będą korzystały z wykładów. Nie o zyski tu chodzi, ale o to, abyśmy sobie przypomnieli, że oprócz paskarstwa, drożyzny, zarobków i politycznych kłótni — są jeszcze inne rzeczy, któreimi warto zająć umysł i serca. Demokracja oświaty — oto podstawa wszelkiego równoprawienia. — Bilety na całą 1. serję można nabyć w księgarni p. Chmarzynie.

* **Na wolności.** Za stawieniem kaucji 150 tys. mk. wypuszczeni zostali przedwczoraj z więzienia tułajskiego pp. Eisermann, ojciec i syn. Mogą więc swoją „błogą“ działalność jako „lojalni“ poddani polscy nadal uprawiać.

* **Żydowska zuchwałość.** W składzie stroju i kapeluszy damskich, Wolff Metis przy rynku, właściciel zakazał swemu personalowi mówić między sobą po polsku. Spodziewamy się, że publiczność polska da zuchwałemu żydowi należyłą odprawę, jeśli skład jego bojkotować będzie.

* **Małoletni przestępcy.** W ostatnich czasach mnożyły się u nas kradzieże w zastraszający sposób. W wielu wypadkach okazało się, że kradzieży dopuściły się dzieci w wieku od 10 do 14 lat. Oczywiście należy to na wychowaniu rodziców, niemniej na obcowaniu z dziećmi, które niestety częstokroć od rodziców mają zły przykład. Rodzice winni w pierwszym rzędzie dbać o dobre i przydatne wychowanie swych dzieci. Tak samo szkoła może pod tym względem wiele dobrego zdziałać, jeśli pp. nauczyciele baczną uwagę zwrócą właśnie na te dzieci, które już w szkole skłonności ku złemu okazują.

* **Złodziej ukradł 2 kozy mlekodajne** p. Oertnerowi w nocy na środę. Oczywiście kozy zabije i mięso zje — i koniec. — Czy też ten złodziej pomyślał o tem, że ukradł conajmniej 4 małym dzieciom mleko na rok, drugi a nawet trzeci? Brak mleka! Dzieci marnieją wskutek tego, zapadają na choroby! Dzieci zmałe a może je śmierć zabierze. A pan złodziej przez zolałek przepuścił kozę — no, i obliże się po tłustym kawalku. Czy mu sumienie nie będzie robiło wyrzutów? Czy go kozina nie będzie dławiała?

* **Jarmarki w obwodzie Poznańskim w miesiącu październiku** odbędą się w następujących miastach: 5 w Dubnie, Jutrosinie i Krotoszynie. 6 w Lesznie, Czempiniu, Kargowie i Szamotulach. 7 w Nowym Mieście i Swarzędzu. 12 w Bojanowie, Mixstadzie, Sremie i Wolsztynie. 13 w Kobylgórzu. 14 w Zbąszczyźnie. 15 w Kępnie. 19 w Kaszczorze i Międzyrzeczu. 20 w Dobrzycu, Krzywiniu i Obrzycu. 21 w Pleszewie. 23 w M. Goslinie. 26 w Grodzisku, Międzychodzie, Ostrowie i Zaniemyślu. 28 w Kopnicy i Krobi.

Przychodzę jako przyjaciel. Nikomu z was włos z głowy nie spadnie.

Przemowa ta nie udoobruchała starego. Wróciła mu tylko panowanie nad sobą, dała mu ochłonąć z pierwszego wrażenia.

— A jeśli tobie nie dam gościny? — spytał niechętnie.

— Będzie to znakiem, że powątpiewasz pan o moim honorze, lub że coś gorszego, niż waszych ukrywasz... W pierwszym razie poproszę cię o satysfakcję, w drugim będę zmuszony zarządzić rewizję.

Niewiadomo, która alternatywa była skuteczniejsza, ale Hiszpan dalej nie protestował, tylko z głębokim ukłonem zaprosił go do wnętrza domu.

Eszkorta wodza uwiązała konie w galerji, sama rozłożyła się w sieni. Pokój, od dzielnicy pierwszy, zajął dla siebie kapitan. Gospodarz oddał się, w celu, jak mówił, zarządzenia wieczery.

Konstanty okiem badawczym rozejrzał się po otoczeniu. Z sieni wychodziło się na dziedziniec, wyłożony kamieniem, z fontanną w środku. Za tym dziedzińcem był ogród, dokoła laurem obwieszony.

Służba i domownicy Alcada snuli się wszędzie, rzucając na wrogów niechętnie, ukośne spojrzenia.

* **Rada miejska** odbyła posiedzenie w środę 22. września, pod przewodnictwem prezesa p. Raszewskiego. Przed rozpoczęciem obrad komisaryczny burmistrz odebrał w myśl rozporządzenia Ministerstwa z polecenia p. Wojewody przysięgę służbową członkom Magistratu, którą składali w języku polskim pp. radcy: Bajon, Górecki, Urbaniak, Zakowski, — w języku niemieckim p. radca Roll. Po tym uroczystem akcie odczytano interpelację pp. radnych: Rzepki, Poślednika, Dudkiewicza, Zielńskiego i Biechowiaka żądającą wydalenia ze służby tych urzędników i pracowników niemieckich w administracji miejskiej, którzy odmówili przysięgi służbowej. Prezes Rady miejskiej następnie referował wnioski Magistratu o udzielenie kredytu do 250.000 mk. na zakup torfu oraz do 100.000 mk. na zakup kartofli. Kierownik Magistratu poseł Dombek wyjaśniał konieczność wniosku Magistratu, który pragnie zaopatrzyć najszerze warstwy ludności w opał i kartofle. Niebawem wystosuje się odezwę do ludności miejskiej, aby podała ilości torfa i kartofli jej potrzebnych, które będzie zobowiązana odebrać. W dyskusji wszyscy mówcy oświadczyli się za wnioskami, doradzając usilnie ostrożność należyta, aby nie było strat dla miasta. Następny wniosek o podniesieniu opłaty za używanie kanalizacji o 50% został cofnięty przez kierownika Magistratu celem dalszego zbadania w Wydziale kanalizacyjnym, na co Rada miejska się zgodziła. Podwyższenie taksy dla kominiarzy, uskutecznione tymczasem przez władzę powiatową, spadło z porządku obrad. Miasto byłoby mogło uczynić propozycję powiatowi, mającemu prawo do ustanawiania taksy. Obszerną rozprawę wywołało podwyższenie dodatków drożyznianych wszystkim urzędnikom i pracownikom miasta, pobierającym zapłatę miesięczną, (kwartalną) włącznie emerytów miejskich, stróżów i stróżówek. Państwowe urzędy oraz powiaty już w lipcu płaciły nowy dodatek drożyzniany (do dawniejszego 50% go) w wysokości 75%, a oprócz tego jeszcze jednorazowo zapomogi. Drożyzna wzrasta. Dziwić się przeto niemożna żądaniom pracowników miejskich, którzy jako ojcowie rodzin dbać muszą o utrzymanie tychże. Na zapytanie wyjaśnił kierownik Magistratu rozmaite punkty, a mianowicie zaznaczył, że robotnicy miejscy pobierają zapłatę według taryfy zarobkowej, ustanowionej pod jego przewodnictwem. Miasto przynajmniej płaci według taryfy. Radny p. Dudkiewicz podniósł, że prywatni przedsiębiorcy nie płacą według taryfy. Żądał, żeby Magistrat w tej sprawie coś uczynił. Poseł Dombek oświadczył, że w sprawie taryfy przewodnicząc obradom dwa razy i wysyłając obszerne sprawozdanie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, uczynił, co mógł, tem więcej, że na jego wniosek miasto płaci zarobki taryfowe. Taryfa druga, uchwalona na końcu lipca, miała wejść w życie dla całego powiatu leszczyńskiego w sierpniu, atoli organizacje robotnicze wraz z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej postanowiły uregulować zarobki odradu dla całego Poznańskiego Województwa, ogłosiły taryfę proponowaną i właśnie dnia 23. bm. upływa czas do sprzeciwu, poczem w najbliższych dniach taryfa stanie się ważną. Po dalszej dyskusji wyzerpującej Rada miejska zgodziła się na wniosek Magistratu, który żądał sam wykluczenia z podwyższenia dochodów 12 niemieckich pracowników, którzy odmówili przysięgi służbowej. Następnie omówiono interpelację radnych, Rzepki i towarzyszy, żądającą wydalenia tychże urzędników ze służby miejskiej. Kierownik Magistratu potępił czyn tychże urzędników, tak samo jak p. radca Roll i wszyscy członkowie Magistratu i Rady miejskiej bez względu na narodowość. Zaznaczył, że Rada ma prawo do żądania, przedstawionego przez interpellantów, ale Magistrat musi działać pod tym względem ściśle w porozumieniu z Województwem i Ministerstwem, które rozpoczęło układy polityczne z rządem berlińskim i urzędników netykuo z Leszna ale i z wszystkich innych miast b. Dzielnicy Pruskiej wtedy stawi rządowi berlińskiemu do dyspozycji, kiedy będzie uważało to za korzystne dla Polski. Rada miejska uchwaliła rezolucję w myśl interpellantów. Trzy ostatnie punkty obrad odcroczono dla późniejszej pory, bo wypadło zatłwić jeszcze nagłe wnioski Magistratu. Starosta Krajowy, zmuszony

Konstanty czuł się śledzonym, zaprzestał obserwacji i wrócił do swej kwatery, skinąwszy starem podoficerowi z eskorty, by szedł za nim.

— Złoszka — rzekł — znam cię, żeś sprawny i nie gadatliwy. Weź podobnego sobie szeregowca i zróbci mi rekonesans ogrodowego muru, nie zwracając niczyjej uwagi, jakbyś szukał winogron lub paliwa. Nie zaraz, o zmroku! Jeśli znajdziecie bramę lub włotm jak, jeden z nich tam zostanie ukryty, drugi niech mi tu wróci z raportem. Porozumiewać się po naszymu! Marsz i baczność.

Złoszka zrobił pół obrotu i wymaszerował, salując.

W teże chwili Alcad wszedł, zapraszając swego gościa uprzejmi słowy do jadalni. Tam też ukazała się panna Mercedes. Oficer skłonił się jej zdaleka, przyczem zauważył, że była kredowo blada i tylko zachowywała jakiś spokój.

Nie tknęła żadnej potrawy i nie podniosła ani razu swych przepysznych oczu. Na lada hałas lub odgłos z ulicy drżała na całym ciele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podzielić podatki krajowe (dzielnicowe) na utrzymanie szos, domów, sierot, zakładów dla ociemniałych, chorych itd. w ilości 8 $\frac{1}{4}$ miliona mk., wypisał takowe w kwocie około 600.000 marek na powiat leszczyński. Połowę t. j. 303.901 mk. 61 fen. zapłacić musi miasto Leszno. Potrzeba przeto podwyższenia podatków o 100 $\frac{1}{2}$ %, gdyż z innych źródeł tak wielkiej sumy, jako nadzwyczajny dochód, spodziewać się nie można. W dyskusji zabierali głos pp. Rzepka, Szurkowski, Nowakowski, Dudkiewicz i inni, z naciskiem wskazując na to, że wymiar podatkowy w powiecie powinien być dać inny wynik, czyli, że wieś powinna płacić więcej podatków, aniżeli wykazuje oszacowanie. Wtedy na miasto Leszno nie przypadłyby takie ciężary w podatkach powiatowych i krajowych jak obecnie, kiedy wynoszą 553.100 mk. 93 fen. Kierownik Magistratu przyrzekł, że zareferuje o tej sprawie do Województwa, zwraca jednak uwagę na to, że uchwała co do podatków zapasę dziś powinna, ponieważ pociągnąć należy tych, którzy się wyprowadzają z Leszna. Od nich wskutek pierwszego podwyższenia osiągnięto w 2-eh wypadkach po około 125.000 osiągnięto 95.000 mk. podatków, a podwyższenie o 100 $\frac{1}{2}$ %, przysporzy nam znów kilkadziesiąt tysięcy marek od tych samych podatników. Są to regularne podatki. Rada miejska uchwalila podwyższenie o 100 $\frac{1}{2}$ %, podatków dochodowych. W końcu uchwalono podwyższenie opłat od przysrout wartości przy sprzedażach domów i gruntów z 50 $\frac{1}{2}$ %, na 100 $\frac{1}{2}$ %. Owe 50 $\frac{1}{2}$ %, dotąd brał fiskus niemiecki, teraz ma je pobierać miasto. Rada miejska o godz. 11-ej zakończyła obrady.

Krótki zarys z działalności dotychczasowej Czerwonego Krzyża na powiat Leszczyński.

Czerwony Krzyż założono u nas z inicjatywy ks. dziekana Steinmetza i p. starosty Sobeskiego w lutym 1920, po objęciu miasta Leszna przez Rzeczpospolitą dnia 17. stycznia 1920. Właściwą działalność z powodu trudności przejściowych można było rozpocząć dopiero po założeniu poszczególnych sekcji w maju 1920. Społeczeństwo nasze ma prawo dowiedzieć się o pracy Czerwonego Krzyża oraz o użyciu darów na Czerwony Krzyż. Dlatego poniżej przedstawiamy sprawozdania sekcji poszczególnych:

Sprawozdanie z „Ogniska” w Lesznie od 19 lipca do 1. 9. 1920. Ognisko zostało założone dnia 19 lipca 1920 w lokalu p. Bergmanna. Zakupione potrzebne sprzęty (kuchnia westfalska) kosztowały 2392 mk. Lokal składa się z sali, kuchni, sklepu i 3 schowanków, przez właściciela d. r. m. o ofiarowanych. Wydaje się w „Ognisku” żołnierzom cały dzień ciepłą kawę z mlekiem po 40 fen., obłożone chleby po 1.00 mk. obecnie. Obiady postne po 3 mk., mięsne po 6 mk. „Ognisko” wyciągało obiady przez 4 tygodnie także uchodźcom z pod Brześcia Lit. i Mińska, a obecnie dozoruje jedzeniem, w osobnych kotłach gotowaniem dla 130 dzieci sierot z pod Brześcia Litewskiego, chwilowo mieszkających w Żydowskiej szkole. Dla uchodźców i dzieci starostwo dostarcza produktów i opalu. Dochód „Ogniska” wynosił od 14 lipca do 1 września 30.235 mk. zebrane przez dzienną kasę, dary w naturze 2536 mk. razem 32.771 mk. Rozchód: pdlg. książ. 22.862,45 mk., odjazd wojsk 4037,00 mk., uchodźcy 87,90 mk., ranni żołnierze 256,30 mk. razem 27.240,65 mk. Pozostaje 5530,95 mk. „Ognisko” urządziło pożegnanie wojska wyjeżdżającego na front, i to artylerji lekkiej wyjechało chłopca 52, artylerji ciężkiej 168, straży granicznej 1070, razem 1290 ludzi. Każdy żołnierz dostał flaszkę limonjady, 4 papierosy, obłożone chleby, bułki, placiki ciastka, owoce. Odjazd kosztował 4037,00 mk. „Ognisko” wysłało na dworzec, zanim się zorganizowała osobna sekcja dworcowa, chlebów, kaw, herbat, słoniny, smalcu i t. d. za 256,30 mk. dla przejeżdżających rannych. „Ognisko” rozdało przejeżdżającym rannym za 87,90 mk. jedzenia i papierosów. Razem wyłożyło „Ognisko” towarów za 4378,20 mk. „Ognisko” zebrało w gotówce złożonych darów 2594 mk., które zostały oddane p. Bajonowi, skarbnikowi do głównej kasy. Książki zostały przedłożone p. Szurkowskiemu do przejżenia. Poświęcenie p. Szurkowskiego oddane jest prezowski. Przewodnicząca sekcji „Ogniska”. S. Wilkowska.

Sprawozdanie sekcji dworcowej Czerw. Krzyża za czas od 19. 7. do 1. 9. r. b. Sekcja dworcowa Czerw. Krzyża zaczęła działać 19. 7. r. b., t. j. w tym czasie, kiedy przez Leszno zaczęły przejeżdżać pierwsze pociągi sanitarne. Od 19. 7. do 1. 9. r. b. przeszło przez dworzec leszczyński 10073 ludzi, z tego rannych i chorych 7902 oraz zdrowych 2171. Ugośczone ich czem było można, chlebem obłożonym lub posmarowanym, wedliną, jajami, słodką herbatą z alkoholem, papierosami i owocem. Ranni i chorzy oraz wyzdrowiałej, wracający ze szpitali nie płacąc nic, żołnierze zdrowi placą 1 mk. za kawalek posmarowanego lub obłożonego chleba. Wydano od 19. 7. do 1. 9. r. b. 500 bochenków chleba, 4630 papierosów, 72 f. cukru żółtego (oprócz tego 96 f. do fabrykacji soku i marmelady) 9 litrów czystej okowity (wskładki do herbaty), 28 but. czerwonego wina i wodki, 44 litrów soku, 31 f. masła, 52 $\frac{1}{2}$ f. smalcu, 56 $\frac{1}{2}$ f. wedlin, 305 jaj, 15 f. w. w. w. 3 puszek paszety, 9 centr. owocu, 30 f. marmelady, 1 f. herbaty, 1 f. duży słoje galaretki z porzeczki donowej roboty, 1 f. herbaty, 5 tabliczek czekolady. Oprócz tego dawano w miarę potrzeby bandaże, waty, a także i różne lekarstwa. Dochód wynosił od 1. 9. r. b. 12420,05 mk., rozchód 8238,40 mk., remanent 4187,65 mk. Na dochód składały się następujące sumy: Główna Kasa Czerw. Krzyża p. Bajon mk. 2820,00, sprzedaż żywności na dworcu mk. 2085,95, składki mk. 7520,10, razem mk. 42420,05. Dzielurą na dworcu panie z Czerw. Krzyża i to cały dzień dwie od 8-2 godz. i drugie dwie od 2-8 godz. Dyżury nocne są tylko w razie potrzeby, o ile pociągi sanitarne są zaanonsowane. Do dyżurów tych zgłosili się trzy stałe ochotniczki pp. Tarzewska, Climarowa, Sobeska. Panie te dyżurowały przez 7 nocy. Faustyna Sobeska. J. Rusczyńska.

Sekcja lazaretowa Czerw. Krzyża w Lesznie została założona dnia 19. 5. 20. W skład jej wchodziły pierwotnie: pp. Bronikowska, Ciżnowska, Dymkowska, Dombkowska, jako przewodnicząca sekcji, Lautererowa, Raczkowska, Smyczyńska, Wilkowska Małgorzata. Później dobrane jeszcze w miejsce ustępującej p. Bronikowskiej pp. Nowakowska i Ziolkowska. Sekcja odwiedzała dwa razy tygodniowo chorych w lazaretach, zanosząc im owoc, sok, ciasta, rogalki, bułeczki, pierniki, papierosy i gazety. Odwiedzin razem było 41. Rozdano 4663 papierosy, 965 f. owocu, 14 $\frac{1}{2}$ litrów soku. Oprócz tego rozdzielano zawsze dla słabszych lekkie ciastka, kexsy lub babki, dla zdrowych placęk lub rogalki, chleb lub bułeczki z masłem lub wedliną. Sekcja lazaretowa wystarała się przez p. Raczkowską o 300 koszul i 190 par kalesonów dla rannych. Oprócz tego zebrano około 34 koszul (6 ofiarowane przez ks. kardynała), 6 par kalesonów i parę skarpetek, jedną derkę. Panie sekcyjne ofiarowały również kilkadziesiąt książek, dostarczyły kilkanaście gier i karty dla rannych. P. Orłackiewicz ofiarowała również kilka książek i czasopisma dla lazaretu. Sekcja urządziła dla rannych dwa przedstawienia i to w dniu 26. 8. w ogrodzie a drugi raz 2. 9. w lazarecie III. współdziałaniem artystów z pulku 206. Sekcja brała udział w wycieczkach rannych do Małego Krzyżka w dniu 15. 8., gdzie pojedynowano wszystkich bardzo gościnnie. Również zaproszeni ranni zostali do Klonowca, gdzie także pojedynowano ich bardzo gościnnie. Za staraniem p. Raczkowskiej dostarczone nam z Krobi wiele pożytecznych darów, które zostały pokwitowane w gazecie. Obywatel z Leszna i okolicy również dostarczył hojnie sekcję lazaretową pieniędzmi lub innymi darami, za co im stokrrotnie składamy dzięki. — Wszystkie dary zostały pokwitowane w gazecie. Początkowo był jeden lazaret, a w nim rannych 60-100, od dnia 10. 8. liczba wzrosła do 270 i doszła do przeszło 500 w trzech lazaretach. Obecnie mamy dwa lazarety, w których mieści się 387 chorych i rannych. Sekcja postarała się wreszcie o założenie sekcji oświatowej przy lazarecie, nad którą przewodnicząca objęła p. H. Sobolewska, studentka uniwersytetu warszawskiego. Obie sekcje pracowały wspólnie dla dobra naszych rannych. Dochód z Kasy Czerw. Krzyża 2400 mk., z dobrochwilnych składek 4813,55 mk., razem 7213,55 mk. Rozchód 3913,55 mk. Pozostaje 3300,55 mk. Teodora Dombkowska.

Sekcja kulturalno-oświatowa zaczęła istnieć od połowy lipca r. b., t. j. od chwili, kiedy H. Sobolewska, studentka uniwersytetu warszawskiego, pracę jej objęła i rozpoczęła szereg wykładów dla żołnierzy w lazaretach. W porozumieniu się z p. por. Raszewskim a potem p. majorem Michałowiczem wykłady odbywały się na powietrzu, trzy razy tygodniowo z dziedzin przyrody, historii, geografii, literatury

i języka polskiego. Oddzielnie prowadzono lekcje z alfabetami. W następnym miesiącu już i p. dr. Michałowiczowa ofiarowała swą współpracę. Z chwilą przeniesienia chorych do odpowiedniejszego lokalu praca się rozszerzyła, bowiem w tym czasie, w drugiej połowie sierpnia, pozyskano nowych prelegentów w osobach pp. wojskowych: Gabla, Dzwonkowskiego, Lipińskiego i Dobranca. Tak ukształtowany zespół podzielił prace w następujący sposób: język polski dr. Michałowiczowa i H. Sobolewska. Historię i geografję p. Lipiński, propaganda p. Gabel, rolnictwo p. Dzwonkowski, rachunki p. Dobranca. Z tą chwilą rozpoczęła się prawdziwa działalność uniwersytetu żołnierskiego, przyczem poza wyżej wymienionymi prelegentami swą współpracę zaoferowali: ks. kapelan Dziubiński i p. podch. Kwiatkowski. Prócz tego urządzono specjalne wykłady dla sióstr i sanitariuszy prowadzone przez p. dr. Michałowiczową i dr. Polewskiego. Oddzielne wykłady dla analabellów prowadzi p. plutonowy Barcia. Zaznaczyć należy, że przy uniwersytecie założona jest biblioteka dla żołnierzy pod kierownictwem również p. Barcia. Wykłady odbywają się codziennie od godz. 4-5 a także i w godzinach rannych, na które przychodzi i chorzy z innych lazaretów. Aby urozmaicić żołnierzom czas wprowadzono wspólnie z sekcją lazaretową amatorskie przedstawienia, koncerty, pogadanki z przezroczkami, kinematografy. Z chwilą wyjazdu p. Sobolewskiej kierownictwo obejmie p. dr. Michałowiczowa.

H. Sobolewska.
Posiedzenie Zarządu Czerwonego Krzyża, w których się centralizuje i ustala działalność sekcji poszczególnych, odbywają się co środę po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Poza tem odbywają się zebrania nadzwyczajne dowolnie zwoływane, o ile potrzeba tego wymaga. Tak na nadzwyczajnym zebraniu Zarządu w dniach ostatnich odbył wizytację naszego Czerw. Krzyża delegat Główn. Zarządu z Poznania p. Szoldrski. Po obszernym sprawozdaniu z działalności naszego Czerwonego Krzyża i wniesienia w całą organizację pracy naszej instytucji p. delegat co z zadowoleniem stwierdził musimy, wyraził się w wielkim uznaniem o działalności dotychczasowej miejscowego Czerwonego Krzyża naszego, że placówka ta nasza mimo wielkich nieraz trudności tak obficie wydała owoce w różnych kierunkach swej działalności, to przedewszystkiem zasługa naszego całego społeczeństwa, które nie szczędziło i nie szczędzi ofiar w darach wszelkich, popierając w ten sposób instytucję o tak wzniosłych celach. Poza tem należy się podziękować wszystkim paniom tak ze zarządu jak z miasta i okolicy, które swą zabiegliwością, chcą i tak skrzętną pracą tworzą osioję naszego towarzystwa.

Społeczeństwo nasze prosimy nadal wysilić całą swą energię i serce, by towarzystwo nasze odpowiadało w zupełności wymogom chwili obecnej i wypełniło szczerze swe zadanie wobec wojska naszego i tem samym wobec drogiej naszej Ojczyzny.
Dr. Swiderski, przewodniczący.

Ruch w Towarzystwach.

Chrześcijańskie Narodowe Stron. Pracy w Lesznie. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 26. września o godz. z po południu na sali Domu Katolickiego. Mówca przybędzie z Poznania. O liczny udział chłanków i zwolenników Chrześcijańskiego N. St. Pracy uprasza Zarząd Kola.

Tow. Kobiet Pracujących. W niedzielę wieczorem o godz. 1 $\frac{1}{8}$ na sali Domu Katolickiego odbędzie się zebranie Tow. kob. prac., na którym odegrają dzieci sztuczek teatralną. Wstęp i markę. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność „Sokół”! Wycieczka do Osieczny jutro w niedzielę, dnia 26. m. Punkt zborny na rynku o godz. 8 rano. Czotem! Naczelnictwo.

Zebranie pań dyżurnych sekcji dworcowej Czerw. Krzyża odbędzie się w poniedziałek, 27. bm., o godz. 5 po połud. w Domu Katol. Ponieważ braknie nam kilku pań dyżurnych, prosimy bardzo, aby chętne panie, chcąc wziąć udział w dyżurach, przybyły także na nasze zebranie. Ruszczyńska. Sobeska.

Ogłaszajcie w „Głosie Leszczyńskim”

Obwieszczenie.

Podług uchwały Magistratu i Rady Miejskiej z dnia 22.9.1920 dodatek do podatku państwowego dochodowego na rok podatkowy 1920-21 z 700 na 800 $\frac{1}{2}$ podwyższony został zastrzegając zezwolenie Wydziałowi obwodowemu w Poznaniu.

Leszno, dnia 24. września 1920.

Magistrat.

Przychwycono psa (rosyjski hart). Oddebrać go można na posterunku Policji Państwowej w Gostyniu.

Posiadłości

każdego rodzaju w wartości 90-500 tysięcy marek w polskiej walucie na sprzedaż przez Biuro Merkur, Nowy Rynek 2.

Studentka

3 Kursu Akademii Handlowej poszukuje lekcji spec. matematyka, język polski Adres w eksp. „Głosu”.

Wielka licytacja!

W środę, 29. bm., o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą przy ul. Dworcowej 50, I. piętro w drodze wolnej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

1 duże lustro z marmurową płytą, 1 stół do rozciągania, 1 stolik do szycia, 2 szafy, 1 kanapę, 6-8 krzeselek, 1 kółsanek, 1 łóżko, 3 umywalki, 3 kompl. garnitury do mycia, 1 biurko i stolek do tego, 1 regał i 1 szafę do książek, 1 regulator, 1 szafę do pieniędzy, 2 komody, kilka małych stolików, różne drobiazgi, obrazy itd., książki niemieckich klasyków i inne, 1 kompl. urządzenie kuchenne, 1 szafę oszkloną, 1 szafę kuchenną, 2 stoły kuchenne, ławki, sprzęty kuchenne każdego rodzaju, szkła i szklanki, koszyki, wianienki, garnki, 1 piecyk gazowy i do gotowania, 1 żelazny piec itd.

LESZNO, dnia 24. 9. 20.

SCHRÖTER, p. z. komornik.

100 mk.

za wskazanie jednego lub dwóch lepszych niemoiłowanych pokoi w bliskości Rynku.

Zgłoszenia proszę do eksp. „Głosu” pod „M. 13.”

Poszukuje dzieln. nauczyciela lub nauczycielkę na skrzypce.

Zgłosz. do Głosu pod „M. 13.”

Kupuje i placę najwyższe ceny za stare meble, ubiory, obuwie, bieliznę itd. Józef Węclewski, ul. Jelenia 8, I. piętro.

Zakład dentystyczny

ST. SPIĄCZKA techn. dentysta,

Leszno, ul. Komeniusza 6, I. piętro. Wprawianie sztucznych zębów. Plombowanie, rwanie i zatruwanie. Specjalność złote korony i mostki wykonane w własnej pracowni.

GODZINY PRZYJĘĆ: od 9 do 1 i 3 do 6.

Skóry wolnego handlu, n. p. królicze, kozie, zajęcze i t. p. oraz żelazo stare, metale, szmaty, kości, papier kupuje zawsze Leszczyńska

Hurtownia Surowców, ul. Poniatowskiego, śpichlerz, dawn. śpichlerz skór Sachsa Metzka. Tel. 45.

Chłopcy lub dziewczęta

dzieci uczciwych rodziców, mogą się natychmiast zgłosić do roznoszenia gazet w ekspedycji „Głosu Leszczyńskiego”.

Pomocnik

z branży kolonialnej poszukuje od 1. 10. 1920 posady.

Oferty pod lit. „J. B.” do eksp. „Głosu”.

Poszukuje się 1-2 pokoi umobl. z kuchnią lub z używalnością kuchni wygodnych dla dwójki osób. Zgłoszenia z warunkami do eksp. „Głosu” pod „K. D.”

Poszukuje się

pomieszczenie składające się z dwóch lub trzech pokoi i kuchni od 1. 10. 20. Zgłoszenia do p. Żurkiewicza, ul. Wolności.

Prawie nowe

urządzenie

składowe na sprzedaż. ul. Leszczyńskich 15-17.

